Po przeczytaniu oddaj drugiemu

SZANIEC

„Naprzód idziem w skier powodzi
Niechaj obca przemoc drży
Już zwycięstwa dzień nadchodzi
Wielkiej Polski moc to my".

ROK VI. WARSZAWA 2 WRZEŚNIA 1944 R. NR. 29 (135).

Wyrwać kły bestii!

Wiadomości uzyskane przez korespondentów w krajach neutralnych od niedyskretnych dygnitarzy niemieckich uchylają nam potrosze zasłonę jaka zakrywa zamierzenia przywódców III Rzeszy. Chodzi tu o rewelacje redaktora Hamburger Fremdenblatt Antona Knipphausena.

Stojąc wobec nieuchronnej klęski militarnej i politycznego bankructwa reżimu, hitlerowska klika zamierza organizować trwały opór nawet po załamaniu się frontów. Projekt Hitlera dotyczy tworzenia wysp oporu na terenie Niemiec z grup osób fanatycznie oddanych reżimowi, które organizować będą partyzantkę.

W rejonie Salzburga (koło rezydencji führera w Berchtesgaden) znajdować się będzie centrum oporu i ruchu partyzanckiego. Gromadzi się tu rzekomo zapasy broni, żywności, instaluje stację łączności radiowej. Tu miałaby istnieć centrala agentów nazizmu rozsianych po Europie. Gdyby zaś—wg. wyliczeń führera—aliancka organizacja bezpieczeństwa światowego miała zawieść, wówczas hitleryzm wyjdzie z ukrycia, aby odzyskać w Rzeszy i w świecie utracone pozycje.

Nie traktujemy poważnie projektu partyzantki niemieckiej. Poznaliśmy Niemców zbliska i wiemy, że do tego rodzaju walk są zbyt tchórzliwi, zbyt głupi. Mrzonki podobne może roić tylko Hitler i jego klika. Zajmujemy się szerzej zagadnieniem tym dlatego, że jest znamiennym probierzem psychiki i struktury zbiorowości niemieckiej. Raz jeszcze przyjdzie nam stwierdzić jak destrukcyjną i wichrzącą rolę odgrywają i odgrywać będą w Europie Niemcy, o ile się im zawczasu nie wyrwie kłów. Projekty dalszego oporu, to dowód, że Niemcy nie rezygnują z roli podpalacza świata i wiecznego burzyciela pokoju.

Jednym z najistotniejszych problemów obecnych obrad na temat bezpieczeństwa światowego po wojnie — to wyciągnięcie właściwych, dalekowzrocznych konsekwencji z pokonania Niemiec.

Pierwszą i najważniejszą z nich, to odebranie Rzeszy zarówno militarnych baz wypadowych na wschodzie i zachodzie, jak też zwrot ziem zagrabionych przez dzicz teutońską prawym dziedzicom.

Dotyczy nas to w najwyższym stopniu. Prusy wzrastały naszym kosztem. Z naszych ziem zbudowały kleszcze śląsko-pomorskie zamykające pół Polski w żelaznym uścisku, zagrażające ponadto Czechom i Słowacji, mącące układ geopolityczny w tej części Europy. Prusy Wschodnie to możliwość zdradzieckiego ciosu od tyłu. A wszystko to są ziemie historycznie nasze, integralne składniki państwa pierwszych Piastów, gospodarczo związane z resztą Polski. Interes gospodarczy, strategiczny, geopolityczny wymaga powrotu na linię Piastów — Odrę i Nissę Łużycką, krótszą sześciokrotnie od przedwojennej zabójczej granicy z Niemcami. Hitler powiedział, iż wojna obecna wykuwa granice na tysiąclecie. Te słowa mieć będziemy na uwadze, gdy wytyczać będziemy granice zachodnie i wracać do Wrocławia, Szczecina, Królewca, oraz na wyspę Rugię.

Z myślą powrotu na „Linię Bolesławów" żył się już cały Naród, zaznajomiła się zagranica. Tendencja rewindykacji całości ziem piastowskich jest u nas powszechna. Dość wspomnieć jaką popularnością cieszyły się nasze wydawnictwa „Szaniec Bolesławów" 1940, który poraz pierwszy sprecyzował ujęcie polskiego programu zachodniego i „Dziedzictwo Piastów" 1944.

Na zachodzie Francja, Belgia i Holandia dojść muszą do Renu i objąć w trwałe władanie ziemie leżące na zachód od rzeki. Sprawa wydzielenia Austrii, Bawarii, Wirtembergii w jedno lub kilka oddzielnych państw jest osobnym zagadnieniem. Rzesza musi być okrojona, a nowopowstałe państwo niemieckie między Renem i Odrą pozostać winno przez długie lata pod ostrą okupacją aliancką. Zbir teutoński musi poczuć na swym karku bezwzględną karzącą stopę.

To jest jedyny środek zabezpieczenia Europy przed przerodzeniem się mrzonek kliki Hitlera, lub jego następców w nową koszmarną rzeczywistość.

Mniej chwalić — więcej czynić

Premier Churchill w piątą rocznicę wojny przesłał Narodowi Polskiemu orędzie, w którym stwierdza, że od pierwszych dni wojny zarówno społeczeństwo brytyjskie z podziwem śledziło walkę Polski, jak również cały świat. Dziś cały świat śledzi z podziwem heroiczną walkę Warszawy.

Panie Premierze za słowa podziwu jesteśmy serdecznie wdzięczni, ale może Pan przyczyni się do tego, że nareszcie w szóstym roku wojny przestaniecie nas podziwiać — a wzamian za to dacie szybką i skuteczną pomoc.

Jak do tej pory miłe słowa uznania — nic nie zmieniły tragicznej sytuacji Warszawy.

Władze cywilne na Mokotowie

Na Mokotowie zorganizowano biura Komisarza Cywilnego, który objął opiekę nad ludnością cywilną. Pierwszym zarządzeniem było uregulowanie spraw żywnościowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

(1.9). W dniu dzisiejszym prem. Mikołajczyk z okazji 5-tej rocznicy rozpoczęcia wojny wygłosił mowę do ludności Stolicy. W mowie tej podkreślił, że Rząd R.P. czyni usilne zabiegi o dostarczenie pomocy walczącej Warszawie.

Wojska amerykańskie zdobyły dziś Verdun. Ponadto zajęto Metz jedną z twierdz wchodzących w system linii Maginota. Moza została przekroczona przez wojska alianckie, które dotarły do Sedanu. Kolumny gen. Pattona idą z Commerci drogą na Saarbrucken, osiągnięto linię Ardennów.

Na południu Francji wojska amerykańskie przekroczyły granicę francusko-włoską i połączyły się z partyzantami włoskimi. Zajęto miasto Narbonne.

We Włoszech wojska sojusznicze osiągnęły pozycję na linii Gotów. Gwałtowne walki toczą się na północ od rzeki Foglia.

BBC nadaje z Moskwy, że wojska rosyjskie przygotowują się do frontalnego ataku na Warszawę.

Rosjanie osiągnęli w Dobrudży granice bułgarsko-rumuńską z 1940 r.

Zajęli oni Giurgiu ważny port nad Dnnajem.

Pan Antoś

Nte jest on żadną efektowną postacią. Nie znajdował się do tej pory w pierwszej linii. Nie walczył z „Tygrysami“ czy „Goliatami“. Ale jest jednym z tych nieznanych, skromnych pracowników, którzy mało błyskotliwą na oko pracą podtrzymują Powstanie!

Nazywa się Pan Antoś. Po prostu Pan Antoś. Pod tym imieniem zna go nietylko cała kamienica, ale i większa część Kruczej. Dziś, po kilkunastu dniach Powstania nie można sobie wyobrazić kamienicy bez Pana Antosia. Jest on z nią nierozerwalnie złączony. Pan Antoś jest wszędzie. Wszystko wie, wszystko słyszy, wszystko widzi, niczym przedwojenny PAT. To oko i ucho całego domu.

Kiedy Pan Antoś śpi, nikt nie wie. Jest ciągle na posterunku. W dzień i w nocy. Raz widzi go się na podwórzu, za chwilę znajduje się w dymniku szóstego piętra prawej oficyny, by po chwili ukazać się na 7-ym piętrze frontu. Bada, czy wszystko w porządku, czy czasem nie padł gdzie zapalający pocisk, lub nie zaprószył się ogień.

Nie uchyla się od żadnej pracy. Trzeba dla wojska zbierać materace i pościel, pan Antoś dwoi się i troi. Z jednych schodów taszczy materac, z drugich jaśki i koce. Głos jego rozlega się po całym podwórzu... Proszę państwa, potrzebna jeszcze btelizna. Kto coś ofiaruje, proszę prędzej!

Noc. Stukanie do bramy. Trzeba budować barykady. Pan Antoś jest pierwszy. Dźwiga płyty z chodnika, ciągnie jakieś stare żelazne szyny, belki i drzwi. Postać jego miga to z tej to z tamtej strony barykady. Nagle huk, jeden, drugi. Pan Antoś jest już na 7-ym piętrze. Już obiega strychy i dachy. I znów za chwilę widzimy go przy barykadzie.

Któregoś dnia wyrżnęła w okolicy „krowa“. Pan Antoś był w bramie. Wpada jakiś zadyszany ważny facet i zaczyna opowiadać niesłychane rzeczy. Cały dom zburzony! Nikt nie ocalał! Okropna masakra! Maluje tak makabryczne obrazy, że ludziom krew krzepnie w żyłach. Zdenerwowanie ogarnia wszystkich. Pan Antoś słucha. Panie, byłeś pan tam? — pada pytanie. A naturalnie! I to wszystko? Wszystko. E, toś pan nie widział najgorszego! Wszyscy oniemieli. Oczekują niesamowitej sensacji. Jakto?— pyta ważniak.

— A tak—odpowiada pan Antoś—ja tam jeszcze widziałem cztery trupy w jednej wannie! Chwila ciszy i... wybuch śmiechu. Zdenerwowanie znika. Niefortunny narrator ulatnia się jak kamfora.

Innym znów razem niedaleko słychać wybuchy bomb, Gdy się wszystko już uspokoiło, ludzie wylegli ze schronu na podwórze i do bramy. W tym momencie wysoko na niebie ukazał się samolot. Wyglądał jak mały punkcik. Robi się popłoch. Pan Antoś staje na podwórku, zadziera wysoko główę i krzyczy na cały głos: „Nasz, nasz“. Skąd pan wie? padają pytania.

— Pilot macha do nas chusteczką...

I znów salwa śmiechu. Spokój przywrócony.

Pan Antoś, stary warszawski majdaniarz, humoru nie traci nigdy. Czasami tylko nad wieczorem, zmęczony całodzienną bieganiną, przysiądzie gdzieś w kącie podwórza, oprze głowę na ręku i westchnie z serca, ot, przydałaby się czterdziestka...

Ale chwile słabości są rzadkie i krótkie.

Żeby tak każdy dom miał swego Pana Antosia...

W obronie resztek zabytków

Świeżo powołany Komitet Opieki nad Dziełami Kultury i Sztuki przy Delegaturze Okręgowej Rządu na m. st. Warszawę przejmuje całośc pieczy nad zabytkami kultury i sztuki w walczącej Warszawie. Pierwsze czynności, jakie sobie Komitet nakreślił, to: zarejestrowanie objektów podlegających zabezpieczeniu, stwierdzenie w jakim stanie znajdują się te dzieła; ratowanie dzieł kultury i sztuki, udzielenie prywatnym właścicielom rad i wskazówek w sprawie zabezpieczenia, względnie przyjęcie dzieł sztuki do depozytu; sporządzenie spisu dzieł zniszczonych i wywiezonych z kraju.

Dla sprawnego działania, Komitet podzielił całość swych zadań na 9 referatów: 1) rękopisów, 2 druków, 3) malarstwa, 4) antyków, 5 rzeźb i pomników, 6) sztuki teatralnej, 7) sztuki kościelnej, 8) architektury zabytkowej, 9) sztuki ludowej.

Z FRONTÓW

Reims, Amiens, Rouen padły. (31.8). Na północy Francji wojska amerykańskie weszły do Reims. Na lotnisku pooranym od bomb, zastano 75 prawie nieuszkodzonych samolotów, porzuconych przez niemców w odwrocie. Dalej na południe zajęto St. Dizier. Po przebyciu w ciągu 2 dni 100 km., amerykanie zajęli również Amiens. Wojska kanadyjskie opanowały Rouen, gdzie w ciągu dnia likwidowano w walkach ulicznych rozproszone jeszcze po mieście gniazda niemieckiego oporu.

Uderzenie na Sommę. Brytyjskie i kanadyjskie czołgi szerokim frontem uderzyły na rzekę Sommę, która od Paryża po wybrzeże, poza drobnymi, odosobnionymi gniazdami oporu, jest całkowicie w rękach sojuszników.

Ucieczka na południu Francji. Po zajęciu Nicei wojska amerykańskie zbliżają się szybko na tym odeinku do granicy Włoch. Ucieczka niemiecka w dolinie Rodanu trwa w całej pełni. Zajęto Valence. W ręce wojska amerykańskiego dostaje się ogromna zdobycz.

Klęska w Rumunii. Rozmiary klęski niemieckiej w Rumunii rosną z dnia na dzień. Po zajęciu Bukaresztu przez wojska sowieckie, opanowano 250 dalszych miejsc. w tym Carmen-Silva i Mangolia.

Na wschód od Pragi. Wojska sowieckie odparły ataki nieprzyjacielskich czołgów i piechoty. W rezultacie przeprowadzonych kontrataków Rosjanie zajęli: Rudę, Rejentówkę, Aleksandrów, Cegielnię Szymanów, Zagościniec i stację kolejową Radzymin.

Z WARSZAWY I OKOLIC

Walka a Warszawę

Żoliborz—obustronna działalność patroli. Stare Miasto—położenie naszych oddziałów nadal pozostaje ciężkie. Główny nacisk npla zaznacza się na odcinku Zakroczymska — Przyrynek i wzdłuż ul. Kościelnej. Przeciwuderzeniem odebrano nplowi kościół Najświętszej Marii Panny. Odbito również z rąk npla część Ratusza, umacniając się w jego niezniszczonej partii. Trwają ciężkie walki. Własne uderzenie w kierunku Pl. Bankowego osiągnęło lokalne sukcesy.

Śródmieście. — Rozrszerzyliśmy swój stan posiadania w kierunku Żelaznej Bramy i Hal Mirowskich. Odparto wypad npla na teren szpitała Św. Łazarza. Walki trwają na odcinku „Żywiec“. Npl umacnia rejon Pola Mokotowskiego i Al. Niepodległości. Na pozostałych odcinkach obustronna działalność patroli i walki o znaczeniu lokalnym. Obszar miasta był nękany ogniem artyleryjskim, moździeży i silnemi nalotami.

Działania własne poza Warszawą

W dniu 29.8 oddziały 13-go p. p. uderzyły na oddział niemiecki w rej Grębki—Ruda. W czasie czterogodzinnej walki npl poniósł duże straty i wycofał się w kierunku zachodnim.

W nocy na 27-go b. m. oddziały 2-go p.p. Leg. uderzyły na dywizję artylerii nieprzyjac. i oddział piechoty w rej. Końskie. W walce zniszczono działo 220 mm. i 1 samochód. Straty npla około 100 zabitych.

Ostrzeliwanie niemieckich samolotów

Warszawa 1.9 (PAT). W czwartek lotnictwo niemieckie bombardowało Sielce za dalekim Mokotowem i było ostrzeliwane przez artylerię przeciwlotniczą nieznanego pochodzenia.

Nowy kościół zniszczony

Wczoraj Czerniaków ostrzeliwany był z czołgów niemieckich. Niemcy skierowali ogień na kościół Najświętszej Marii Panny, niszcząc główny ołtarz. Na wszystkich punktach wzmożony obstrzał.

Prem. Mikołajczyk o memorandum

31.8. Premier Mikołajczyk udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wywiadu na konferencji prasowej w sprawie walk w Warszawie i stosunków polsko-sowieckich.

Premier stwierdził, że opracowane propozycje Rządu Polskiego w Londynie, ujęte w formie memerandum, przyjęte zostały jednomyślnie zarówno przez władze w Kraju, jak i przez Rząd. Propozycje te zostały przedstawione rządowi sowieckiemu. Dają one podstawy do zadawalającego załatwienia zagadnienia stosunków polsko-sow. wzajemnej przyjaznej współpracy i gwarancję bezpieczeństwa granic sowieckich. Premier podkreślił, że przedstawicielstwo w Kraju przyjęło te propozycje jednomyślnie w chwili walk tragicznych o Warszawę, w których czuje się ona osamotnioną. Fakt ten, najlepiej dowodzi, że kraj dla dobra sprawy umiał zdławić w sobie słuszne rozgoryczenie.

Zapowiadając utworzenie nowego rządu w Warszawie, Premier oświadczył, że dążeniem jego będzie osiągnięcie i zapewnienie pełnej niepodległości i suwerenności Polski, ułożenie przyjaznych stosunków polsko-sow., stworzenie podstaw do współpracy międzynarodowej przez pozytywne rozwiązanie zagadnienia polskiego.

Nowy rząd będzie tak zmienionym, by objął przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych. Podstawę jego tworzyć będą cztery ugrupowania partyj, które już obecnie wchodzą w jego skład, oraz Partji Robotniczej, która stanowi bazę PKWN. Elementy profaszystowskie czy proniemieckie miejsca w nim w żadnym wypadku mieć nie będą.

Bezpośrednim zadaniem nowego rządu będzie umowa co do polskich ził zbrojnych, uporządkowanie stosunków w Kraju, zabezpieczenie tyłów armii sow. w jej pochodzie na zachód i zorganizowanie wyborów powszechnych. Premier Mikołajczyk zaznaczył, że Rząd Polski nie zamierza powrócić do konstytucji 1921 roku. Lecz choć konstytucja z r. 1935 nadal jest w mocy, interpretacja jej od 1939 r. ma miejsce w duchu o wiele bardziej demokratycznym. Premier dalej oświadczył, że istnieje projekt utworzenia Gabinetu Wojennego polskiego, na wzór brytyjskiego, w którym szef sztabu miałby rolę doradczą, przez co stanowisko Wodza Naczelnego stałoby się zbytecznem.

Portugalia — Warszawie

(31.8). Premier Portugalii Salazar przyjął charge d'affaires polskiego, który zreferował mu sytuację w Warszawie i stosunki polsko-sowieckie. Los Warszawy wzbudził żywe współczucie w Portugalii. Zarówno portugalski Czerwony Krzyż jak i Rotary Club zgłosiły gotowość pomocy dla Warszawy i wezwały do niej całe społeczeństwo portugalskie.

Zarządzenie dotyczące mienia niemieckiego

„Zgodnie z rozporządzeniem Krajowej Rady Ministrów o publicznym zabezpieczeniu mienia (z dnia 1.8.1944 r. Dz, Ust. Nr. 2 poz. 11), Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne, które są właścicielami, dzierżawcami, lub z jakiegokolwiek bądź innego tytułu mają pod swoją opieką mienie nieprzyjacielskie lub też polskie opuszczone, oraz osoby, które wiedzą o istnieniu takiego mienia, do niezwłocznego zgłoszenia go w Delegaturze tego Rejonu, gdzie to mienie znajduje się. Jednocześnie Delegat Rządu na m. st. Warszawę wzywa Komitety Domowe do współpracy z organami władz administracyjnych, przeprowadzającymi akcję zabezpieczenia mienia“.

Okręgowy Delegat Rządu R. P.
na m. st. Warszawę.

Jurek Rutkowski zcwiadamia Halkę, że walczy razem z ojcem i Januszem.

Jutrzenka i Małgosia proszone są o wiadomość przez Władka, Emila i Janka (Twarda 20 m. 6).

Janek i Tadeusz proszą Mariana Herkulesa o wiadomość Złota 8 u por. Nikodema.

Smokalska Helena prosi Rodziców, Marysię i Tadzika o wiadomość Złota 8.